

**Eugeniusz Koko, *Franciszek Rawiła-Gawroński (1846-1930).  
Wobec Ukrainy i jej przeszłości. Studium anachronizmu,*  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, ss. 274 + 10 nlb**

Omawiana książka to kolejna pozycja autora z zakresu problematyki ukraińskiej i relacji polsko-ukraińskich od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej. Tym razem poświęca on swoją pracę Franciszkowi Rawicie-Gawrońskiemu i analizie jego prac historycznych, a także bieżącej publicystyki, odnoszących się do Ukrainy. Gawroński to postać barwna, zasłużona na polu kultury polskiej. Autor wielu prac historycznych i etnograficznych, powieści historycznych, dziennikarz, publicysta i polityk, działacz kulturalny, ale także agronom, autor wartościowych tekstów z dziedziny rolnictwa, a nawet jego polskich dziejów. Posiadał on znaczny wpływ na świadomość historyczną współczesnych mu Polaków. Poglądy historyczne, jakie głosił, odbijały się szerokim echem i budziły liczne kontrowersje.

Eugeniusz Koko postanowił zająć się tą niezasłużenie zapomnianą postacią. Życiu swojego bohatera poświęca pierwszy z trzech rozdziałów, z jakich składa się jego książka. Stanowi on znakomite wprowadzenie do głównego tematu pracy. Historycznej twórczości Rawity nie sposób zrozumieć bez znajomości kolei jego losów, życiowych wyborów, ich przyczyn i skutków, decydujących o wyborze tematów. Żywot Rawity ukazuje on w sposób wszechstronny, żywy, interesujący i pogłębiony.

Życiowa droga Gawrońskiego to nieustanna wędrówka i częste zmiany miejsca zamieszkania. Urodził się i wychował w rodzinie ziemiańskiej na Ukrainie prawobrzeżnej. Uznawał ją „za swą ojczyznę prywatną i ideologiczną, jako część dawnej Rzeczypospolitej” (s. 7). Uczył się w II Gimnazjum w Kijowie. Zaangażowany w młodzieżową konspirację w okresie powstania styczniowego, aresztowany i więziony w Kijowie. Później studiował w Szkole Rolniczej w Dublanach i w wiedeńskiej Hochschule für Bodenkultur. Następnie odbywał dłuższe podróże po Europie. Przebywał w Genewie (kilkakrotnie), Paryżu i we Włoszech. Po genewskim ślubie z Antoniną, córką znanego pisarza Zygmunta Miłkowskiego (pseud.

Teodor Tomasz Jeż), najpierw przebywał w Warszawie, Lwowie i Przemyślu (1886–1898). Następnie mieszkał we Lwowie (kilkakrotnie zmieniając adres) i w położonym 30 km od Lwowa majątku Łozina (1898–1913). Później przeniósł się do Krakowa, a po wybuchu I wojny światowej na Podhale (m.in. mieszkał razem z rodziną w Zakopanem), następnie do Wisły, a wreszcie w 1920 roku do Józefowa pod Warszawą, gdzie zmarł.

Najbardziej owocną działalność historyczną, powieściopisarską, publicystyczną i kulturalną rozwinął w okresie lwowsko-łozinińskim. Na ten okres przypadły też najbardziej systematyczne jego badania historyczne. Większość z nich poświęcił dziejom Kozaczyzny, wówczas powstały najważniejsze prace z tego zakresu.

Do biografii Rawity pióra E. Koko wkradły się pewne usterki. Na s. 83–84 autor opisuje działalność Gawrońskiego jako prezesa ogólnopolskiego Związku Dziennikarzy Polskich z siedzibą we Lwowie. Stwierdza, m.in., że „Rawiła pozostawał na tym stanowisku najprawdopodobniej do 1919 r., tj. do chwili, gdy organizacje zawodowe dziennikarzy podjęły działania mające na celu zjednoczenie na nowych zasadach”. Z badań autora niniejszej recenzji (opartych na archiwaliach lwowskich, a opublikowanych już po oddaniu omawianej książki do druku), wynika, że organizacja ta formalnie istniała do 1914 roku. Praktycznie jednak jej działalność zamarła już w roku 1912<sup>1</sup>. Poprawne nazwy innych organizacji dziennikarskich, które wymienia autor, powinny brzmieć: Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie (s. 87), Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie (s. 104, 106; gdzie Rawiła sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego zarządu)<sup>2</sup>. Likwidacji uległ lwowski „Wiek XX”, będący własnością Gawrońskiego, a nie „Wiek Nowy” (s. 80). Ks. Jan Fijałek we lwowsko-łozinińskim okresie pobytu Rawity był profesorem Uniwersytetu Lwowskiego (w latach 1896–1912), a dopiero później Uniwersytetu Jagiellońskiego (s. 56).

Autor książki zauważa, że rola Gawrońskiego w kształtowaniu polskiej opinii w sprawie ukraińskiej jest trudna do przecenienia. Jego prace cieszyły się dużą poczytnością. Prezentował poglądy narodowe, rozwijając swoją działalność w Stronnictwie Narodowo-Demokratycznym. Wśród czołowych polskich działaczy ruchu narodowego jego opinię w kwestii ukraińskiej uważano za miarodajną. Odegrał istotną rolę w upowszechnianiu negatywnego stereotypu Ukraińca wśród polskiego społeczeństwa. Na obraz ten znacząco wpłynęła wizja Kozaczyzny i hajdamaczyzny, zaprezentowana w jego opracowaniach. Była to jego odpowiedź na poglądy prezentowane przez historyków ukraińskich. Stwierdzał, że rozwój Kozaczyzny i jej wystąpienia przeciwko Rzeczypospolitej stanowiły w ich oczach konsekwencję ucisku ludu przez polską szlachtę. Jego zdaniem wysnuwali oni z przeszłości aktualne wnioski poli-

<sup>1</sup> A. Toczek, *Związek Dziennikarzy Polskich we Lwowie (1909–1914) jako pierwsza korporacja dziennikarska o charakterze ogólnopolskim*, [w:] *Kraków – Lwów – książki – czasopisma – biblioteki*, pod red. H. Kosętki, t. VII, Kraków 2005, s. 443.

<sup>2</sup> Zob. A. Toczek, *Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie (1893–1918)*, [w:] *Kraków – Lwów – książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku*, t. VI, cz. 2, pod red. J. Jarowieckiego. Kraków 2003, s. 125–140.

tyczne. Był przekonany „o potrzebie obrony naszych dziejów przed oszczerstwem i fałszem” (s. 8). E. Koko postawił przed swoją pracą konkretny cel. Uznał, że „przybliżenie postaci Rawity-Gawrońskiego oraz jego sposobu myślenia o sprawie ukraińskiej przyczyni się do lepszego zrozumienia i wyjaśnienia postaw polskich środowisk opiniotwórczych i przywódczych w odniesieniu do tego zagadnienia” (s. 8). Cel ten udało mu się w pełni zrealizować. Zauważył też, że pisarstwo historyczne Rawity posiadało szereg cech charakterystycznych dla publicystyki historycznej.

Rozdział drugi E. Koko poświęcił pisarstwu historycznemu Rawity, jego motywacjom, uwarunkowaniu i warsztatowi historycznemu. Przez wiele lat pojmował on przyszłe państwo polskie w granicach sprzed Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Żywił nadzieje na ułożenie stosunków z ludnością ruską w myśl zasady: „nie masz Polski bez Ukrainy, a Ukrainy bez Polski”. Rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji Wschodniej, zdecydowanie sprzeciwiającego się polskiej dominacji politycznej, społecznej i kulturalnej, diametralnie zmienił jego postawę. Od końca XIX wieku podjął z nim zdecydowaną polemikę, zarówno w pracach historycznych, dotyczących głównie dziejów Kozaczyzny i hajdamaczyzny, później także w bieżącej publicystyce. Jedną z jego zasadniczych kwestii spornych z historykami ukraińskimi było pojmowanie nazwy Ukraina. Gawroński uważał, że jest ona zasadna nie pod względem narodowościowym, a jedynie geograficzno-historycznym. Utożsamiał ją jedynie z gubernią kijowską. Stąd nazywał siebie Ukraińcem. Zdecydowanie przeciwstawiał się on terminologii Mychajły Hruszewskiego. W kategoriach tradycji Rzeczypospolitej szlacheckiej dzieje Rusi były dla niego dziejami Polski. Potępiał ugodę Badeni–Romańczuk z 1890 roku, uważając, że jej konsekwencją było objęcie przez M. Hruszewskiego na Uniwersytecie Lwowskim Katedry Historii Europy Wschodniej. Zdaniem Rawity, swoją działalnością, szczególnie na polu historii, przyczynił się on do wzmocnienia ukraińskiego ruchu narodowego, popychając społeczeństwo galicyjskie na drogę nienawiści do Polaków „rozdmuchując żale historyczne i tworząc z nich podkład do teraźniejszości”.

Gawroński dążył do porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji, nie zakładając jednak jej podziału na część polską i ukraińską. Wysunięcie przez ukraiński ruch narodowy hasła niepodległości Ukrainy razem z Galicją Wschodnią, spowodowały poważne zmiany w stanowisku Rawity. Zdaniem Autora, dążył on odtąd do jego zdyskredytowania. W Galicji ukraińską świadomość narodową postrzegał głównie poprzez wrogość Ukraińców wobec Polaków.

Gawroński skoncentrował się w swych badaniach na dziejach Rusi – Ukrainy, stanowiącej dla niego część dawnej Rzeczypospolitej, którą utożsamiał z Polską. Obiektem jego szczególnych zainteresowań stał się fenomen Kozaczyzny. Uważał więc, że poznanie dziejów Kozaczyzny jej ujemnego, dezorganizującego wpływu na państwo konieczne jest do wyjaśnienia dziejów narodu polskiego z okresu Rzeczypospolitej, zakończonego rozbiorami.

Rawita-Gawroński uświadamiał sobie trudności, jakie spotykał w dziedzinie dziejopisarstwa, wynikające z braku historycznego wykształcenia. Na krytykę odpowiadał, że swoje prace opiera na źródłach. E. Koko konstatuje, że Rawita czer-

pał z literatury historycznej w sposób wybiórczy. Pewnym, chociaż nie zasadniczym mankamentem książki jest stosowanie przez Autora zbyt częstych i niejednokrotnie długich cytatów, przekraczających nawet półtorej strony druku (zob. np. s. 74–75, 84–86). Ożywiają one co prawda i uatrakcyjniają tekst, przerywają jednak naukowy tok rozumowania.

Trzeci, zasadniczy rozdział Autor poświęcił analizie dziejów Ukrainy w publikacjach bohatera swojej książki. Główną wartość pracy E. Koko stanowi nie tylko dogłębna analiza jego historycznej twórczości w zakresie dziejów Ukrainy. Stale konfrontuje on także prezentowane przez Rawiłę poglądy ze stanowiskiem dzisiejszej historiografii obydwu narodów, niejednokrotnie także rosyjskiej, oraz z opiniami współczesnych mu historyków polskich i ukraińskich. W ten sposób czytelnik uzyskuje orientację o historycznej spuściźnie Gawrońskiego, stopniu aktualności jego prac, a także o jego odbiorze społecznym od przełomu XIX i XX stulecia aż po kres II Rzeczypospolitej. E. Koko kompetentnie i wszechstronnie przedstawia stan dzisiejszej historiografii obydwu narodów w kwestiach poruszanych przez bohatera jego książki. Najnowsza historiografia ukraińska najczęściej nie podziela poglądów Rawity. Zdarza się jednak i zbliżenie ich poglądów, np. w analizie procesu tworzenia się Kozaczyzny, zwłaszcza w odniesieniu do okresu końca XV – pierwszej połowy XVI wieku.

Jak konstatuje Autor, o uwarunkowaniach i przyczynach powstań kozackich Gawroński najszerzej wypowiedział się w monografii poświęconej Bohdanowi Chmielnickiemu (*Bohdan Chmielnicki do elekcji Jana Kazimierza*, t. I, Lwów 1906; *Bohdan Chmielnicki od elekcji Jana Kazimierza do śmierci (1648–1657)*, t. II, Lwów 1909). Główny ciężar odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy Rawiła przerzucał na Kozaczyznę. Jego zdaniem, upatrywała ona „w państwie wroga, stojącego na przeszkodzie do jej rozwoju, a w szlachcie widziała przedstawicieli tego państwa. Stąd wzmacniała się nienawiść do państwa i szlachty, przybierając charakter walki klasowej” (s. 168). Krytycznie oceniał postępowanie władz polskich wobec Kozaczyzny. „Polityka polska – pisał – pragnęła zwyciężać kozacką szablą, nie bacząc na to, że każde wezwanie Kozaków na wojnę było zwiększaniem sił kozackich, wzrostem Kozaczyzny, wzmocnieniem wroga wewnętrznego” (s. 167). E. Koko słusznie czyni zarzut historycznemu piśmiennictwu Gawrońskiego, że obraz stosunków Rzeczypospolitej z Kozaczyzną z końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku, jaki ono prezentuje, sprowadza się przede wszystkim do jednostronnie ujętej sfery politycznej. Brakuje pogłębionej analizy realiów ekonomicznych, społecznych, wyznaniowych i kulturowych.

Postać i działalność Bohdana Chmielnickiego ukazał Rawiła jednoznacznie negatywnie. Wysunął nawet hipotezę źródłową, że ojciec hetmana był synem żydowskiego rzeźnika z Chmielnika. E. Koko zaznacza, że sprawa pochodzenia społecznego hetmana budzi wiele kontrowersji oraz wątpliwości, wymaga odrębnej i pogłębionej analizy. To jeden z wielu podanych przez autora przykładów na różnice w interpretacji dziejów Kozaczyzny w oczach historiografii polskiej i ukraińskiej. Historycy polscy (np. Janusz Kaczmarczyk) twierdzą, że z braku jednoznacznych dowodów trudno jest definitywnie rozstrzygnąć, czy Bohdan Chmielnicki był szlachcicem. Z kolei historycy ukraińscy (zarówno współcześni Gawrońskiemu, jak i terażniejsi),

dość zgodnie sądzą, że Michał Chmielnicki, ojciec Bohdana, wywodził się z drobnej ukraińskiej szlachty.

Według Gawrońskiego, powstanie Chmielnickiego było buntem wojskowym, popartym przez grupy żądne rabunku nieupominające się o żadne prawa narodowe. Zdaniem Autora sąd Rawity, że wystąpienie Chmielnickiego stanowiło tylko chęć osobistej zemsty, jest zbyt tendencyjny. Także w tym przypadku E. Koko stosuje pogłębioną analizę porównawczą ustaleń Gawrońskiego z poglądami autorów polskich, ukraińskich, rosyjskich i radzieckich. Stwierdza mianowicie, że kwestia koncepcji politycznej Chmielnickiego należy do najbardziej kontrowersyjnych w historiografii. Powołując się na obecnych historyków polskich (Janusz Kaczmarczyk) zauważył, iż sposób jej ujęcia uzależniony jest od narodowości historyka. Historiografia polska wyraża pogląd, że przynajmniej do 1649 roku Chmielnicki dążył do utworzenia na obszarze ukraińskich województw Rzeczypospolitej cieszącego się dużą autonomią „państwa kozackiego”, nie myśląc jednak nigdy o całkowitym zerwaniu z Polską. Historiografia rosyjska, a jeszcze dobitniej radziecka, uważa, że celem podjętej przez Chmielnickiego walki z Rzeczpospolitą było przyłączenie Ukrainy do Rosji, co dokonało się w porozumieniu perejesławskim. Po grudniu 1991 roku w historiografii ukraińskiej dominuje pogląd, że w latach 1648–1657 Bohdan Chmielnicki walczył o ustanowienie niezależnego państwa ukraińskiego. Nie po raz pierwszy Autor nie zajmuje w takich przypadkach wyraźnego stanowiska, konstatując: „Nie przesądzając treści odpowiedzi na to pytanie, należy stwierdzić, iż stanowisko zajęte naszym piśmiennictwie” (s. 174).

Ugodę hadziacką Gawroński oceniał pozytywnie. Do wydarzeń, które doprowadziły do jej zawarcia, przywiązywał dużą wagę, poświęcając im osobną, jedną z najbardziej – zdaniem autora – interesujących swoich monografii (*Poselstwo Bieniewskiego. Od śmierci Bohdana Chmielnickiego do umowy hadziackiej*, Kraków 1907). „Żaden akt dziejowy – pisał – długowiekowego stosunku Kozaczyzny i Rusi z Rzeczpospolitą nie posiadał tak doniosłego znaczenia dla przyszłości” (s. 179) i dalej: „Po raz pierwszy występuje tu «Naród ruski», którego reprezentację i zastępstwo bierze na siebie Kozaczyzna”. Odpowiedzialnością za niepowodzenie tej ugody Rawita obarczał głównie stronę kozacką.

Sporo miejsca poświęcił Autor stosunkowi Rawity do działalności hetmana Iwana Mazepy. Gawroński starał się podkreślać wszystko to, co łączyło Mazepę z Rzeczpospolitą. Kwestionował fakt, że hetman dążył do ustanowienia niezależnej Ukrainy. E. Koko stwierdził, że stanowisko Mazepy w kwestii przyszłości Ukrainy do dziś budzi wiele kontrowersji. Np. Władysław Serczyk uważał, że brak jest istotnych podstaw, by uznać hasła Mazepy za program zmierzający do zbudowania niepodległego państwa ukraińskiego. Jego zdaniem, postulaty Mazepy nie poszły dalej niż dążenia hetmanów: Chmielnickiego, Wyhowskiego czy Doroszenki. Natomiast obecna historyczna literatura ukraińska podkreśla, że strategicznym celem Iwana Mazepy była niezależna Ukraina (tak twierdzą Ołeksander Ohłobłyn, Dmytro Doroszenko, Wałerij Smolij, Wałerij Stepankow czy Serhij Pawłenko). Rawita akcentował obojętność ruskiego społeczeństwa dla planów Mazepy, które-

mu chodziło o niezależność ekonomiczną, a nie polityczną. Jego zdaniem, Rusini rozumieli, jak ma wyglądać wolność kozacka, ale nie mieli jednak wyobrażenia o państwie i wolności państwowej.

Bardzo nisko Gawroński oceniał ruchy hajdamackie (*Historia ruchów hajdamackich*, t. 1–2, Lwów 1899) i wykazywał istotne różnice z Kozaczyzną, której przyświecała niejasna idea wolności czy nawet odrębności państwowej. Natomiast hajdamaczyzna (którą nazywał „upiorem Kozaczyzny”) ich nie posiadała, charakteryzując się „bezkarną swawolą”, nie miała wodzów, tylko „wichrzycieli” i „zręcznych agitatorów”, którzy nie byli w stanie we wzburzone masy ludowe tchnąć idei państwowej. Zdecydowanie przeciwstawiał się on tezie historyków ukraińskich, m.in. Wołodymyra Antonowycza, że przyczyną ruchów hajdamackich był ucisk włościan<sup>3</sup>. W kwestii włościańskiej można natrafić na wspólne poglądy Rawity i historiografii ukraińskiej, jak np. o niejednakowym położeniu chłopów w różnych regionach Ukrainy prawobrzeżnej.

Duże walory badawcze prezentuje podrozdział zawierający ocenę prac Gawrońskiego przez współczesnych mu historyków polskich i ukraińskich. Na łamach czasopism naukowych, jak i w prasie społeczno-kulturalnej zamieszczano na ten temat omówienia, recenzje i artykuły recenzyjne. W ocenie polskich publicystów historycznych Rawita-Gawroński był poważnym znawcą problematyki dziejów Ukrainy. Podkreślali oni, że jego dzieła odznaczają się „erudycją naukową” i „talentem narracyjnym, prostotą stylu i umiejętnością zainteresowania czytelnika” (Michał Rolle). Popierano jego poglądy o niezdolności ówczesnego społeczeństwa ukraińskiego do utworzenia własnej państwowości (Kazimierz Ostaszewski-Barański, Zdzisław Dębicki). Pierwszy tom monografii o Chmielnickim doceniła krakowska Akademia Umiejętności, przyznając mu nagrodę fundacji Probusa Barczewskiego.

Mniej uwagi pracom Rawity poświęcał „Kwartalnik Historyczny”. Krytykiem Gawrońskiego był Tadeusz Korzon. Podkreślał on brak krytycyzmu w stosunku do źródeł, których Rawita nie konfrontował z istniejącą na dany temat literaturą. Uznał, że dzieło o Chmielnickim należy zaliczyć do literatury popularnej, posiada bowiem istotne uchybienia, choć wyróżnia się „potocznością narracji, werwą polemiczną”. Natomiast Ludwik Kolankowski zauważył, że mimo zarzutów metodycznych i merytorycznych praca ta stanowi istotny i trwały dorobek nauki polskiej. Tymczasem Witold Kamieniecki doszedł do przekonania, że praca ta jest wyrazicielką myśli nacjonalistycznej.

E. Koko stwierdził, że historyczne piśmiennictwo Gawrońskiego dużo bardziej krytycznie oceniano w ukraińskim środowisku naukowym. Recenzji jego prac podejmowali się najczęściej historycy lwowscy, głównie na łamach „Zapisów Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki”. Myhajło Hruszewski ustosunkowując się do pracy o Rusi wczesnośredniowiecznej (*Ustrój państwowo-społeczny Rusi w XI–XII*

<sup>3</sup> Szerzej o stosunku Rawity do współczesnej mu historiografii ukraińskiej, zob. E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński wobec historiografii ukraińskiej na przełomie XIX/XX wieku*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 3, pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005 s. 270–278.

wieku w zarysie, Lwów 1896), zauważył, że wykazuje się on słabą znajomością literatury naukowej, a jego wywód stanowi „istny najazd na ruską historiografię”. Najczęściej o pracach Rawity wypowiadał się Stepan Tomasziwski. W recenzji opracowania o ruchach hajdamackich podkreślał tendencyjność jego pisarstwa. Szczególnie ostro skrytykował on biografię Bohdana Chmielnickiego. Podobnie uczynił to Iwan Krypiakiewicz, podkreślając preferencję Rawity dla źródeł polskich.

Wiele celnych i nowatorskich uwag E. Koko zawarł w „Zakończeniu”. Zauważył m.in., że piśmiennictwo historyczne Gawrońskiego stanowiło odzwierciedlenie tendencji w polskiej historiografii z początków XX wieku. Pod wpływem neoromantyzmu zaczęła w niej dominować coraz mniej krytyczna ocena polskich dziejów. Część polskich środowisk opiniotwórczych opowiadała się za odbudową Rzeczypospolitej w granicach I rozbioru. Miało to wpływ na stanowisko polskiej historiografii, która przeszłość Ukrainy ukazywała w sposób tendencyjny, eksponujący brak przesłanek dla realizacji dążeń niepodległościowych.

Autor z naciskiem podkreślił, że postawa Rawity wobec ukraińskiego ruchu narodowego w wymiarze historycznym i współczesnym odpowiadała rozwijającemu się wówczas polskiemu ruchowi nacjonalistycznemu, a także wyobrażeniom znacznej części Polaków. Nie w pełni solidaryzował się on jednak z działalnością Narodowej Demokracji, szczególnie po 1918 roku. Jako przedstawiciel ziemiaństwa (co wyraźnie widoczne jest w jego pracach) obawiał się ograniczenia pozycji tej grupy poprzez demokratyzację proponowaną przez endecję.

Dodatkowym walorem pracy Eugeniusza Koko, o istotnym wpływie na merytoryczną wszechstronność jej ujęcia, było przeprowadzenie szerokiej kwerendy archiwalno-bibliotecznej. Materiały źródłowe są rozproszone po 11 archiwach, bibliotekach i muzeach, znajdujących się w czterech uniwersyteckich miastach Polski i Ukrainy. Podstawowe źródło biografii stanowiły rękopiśmienne wspomnienia Rawity-Gawrońskiego, znajdujące się w Warszawie w zbiorach Juliana Krzyżanowskiego i w Muzeum Narodowym. Sporo wniosła mocno rozproszona korespondencja. Najbardziej obszerny jej zbiór znajduje się w Warszawie (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Instytutu Badań Literackich), obficie reprezentowana jest również w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Autor wykorzystał także listy zgromadzone w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece PAN-PAU w Krakowie oraz mniej liczne materiały lwowskie (Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy im. Wasyla Stefanyka i Państwowe Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie).

Do charakterystyki warsztatu badawczego Rawity i jego prac na temat dziejów Ukrainy E. Koko wykorzystał przede wszystkim źródła drukowane. W tym celu sporządził on bibliografię publikacji Gawrońskiego. Policzmy je za Autora. Zanotował on ich 640, w tym recenzje, artykuły w prasie codziennej i przekłady. Wykorzystał w swojej pracy tylko publikacje o charakterze historycznym, pominął powieści historyczne wymagające, jego zdaniem, odrębnego podejścia metodologicznego, co wydaje się jak najbardziej słuszne. Zgromadził także wspomnienia, publicystykę, dokumenty drukowane, liczną literaturę (w tym także rozległą ukraińską) oraz wydawnictwa informacyjne. Drobnym mankamentem są nie rozszyfrowane w bibliografii

imiona licznych autorów opracowań. E. Koko zamieścił w swoim opracowaniu także 13 białoczarnych fotografii, bogato ilustrujących biografię Rawity. Natomiast w tablicach umieszczonych na końcu książki znajduje się 12 cennych, kolorowych zdjęć licznych budynków i miejsc (Lwów, Przemyśl, Łozina), gdzie mieszkał Rawita, jego dwa portrety i dwie fotografie grobu w Józefowie pod Warszawą.

Otrzymaliśmy więc cenną publikację charakteryzującą trochę zapomnianego, a w swoim czasie poczytnego, acz kontrowersyjnego historyka. Ta wszechstronna praca wymagała szerokiej kwerendy w wielu instytucjach. Sądy Autora są bogato udokumentowane i zweryfikowane. Jego dążenie do obiektywnego ukazania biografii, a przede wszystkim historycznego warsztatu Rawity i poglądów na dzieje Ukrainy zakończyło się powodzeniem. Przyczynił się do tego fakt ukazania historycznej twórczości Gawrońskiego na szerokim tle, zarówno jemu współczesnej, jak i dzisiejszej historiografii polskiej i ukraińskiej. Podobnie jak opracowanie biografii w formie ułatwiającej wyjaśnienie genezy i istoty jego historycznego pisarstwa, a także bieżących poglądów na temat Ukrainy.

Na koniec warto pokusić się o określenie twórczości Rawity. Nie był historykiem profesjonalnym, bo nie posiadał historycznego wykształcenia. W tym względzie był pracowitym samoukiem i pasjonatem. Zgromadziwszy obfite archiwum z dziejów Ukrainy, swoje prace opierał na szerokiej bazie źródłowej i – jak mu zarzucano – niepełnej literaturze przedmiotu. Jak już wiemy, wytykano mu także niedostatki metodologiczne i pewną jednostronność źródłową. Niektóre jego opracowania posiadają jednak wartość naukową. Odznaczają się dużą erudycją, literackim temperamentem i były niegdyś poczytne. Za T. Korzonem czy samym Rawitą nie możemy zaliczyć jego prac do literatury popularnej, oczywiście w dzisiejszym rozumieniu. Wydaje się więc, że najbardziej słuszne będzie nazwanie Franciszka Rawity-Gawrońskiego historykiem – popularyzatorem nieprofesjonalnym<sup>4</sup>, jednym z największych we Lwowie okresu autonomii galicyjskiej. Jego nazwisko należy umieścić obok Franciszka Jaworskiego, Stanisława Schnür-Pepłowskiego, Władysława Zawadzkiego czy Józefa Białyni Chołodeckiego; z tą jedynie uwagą, że jego dzieła posiadały często większą od ich prac wartość naukową.

**Alfred Toczek**

<sup>4</sup> Por. A. Toczek, *Historycy amatorzy i popularyzatorzy nieprofesjonalni we Lwowie (1860–1918)*, [w:] *Lwów Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. V: *Ludzie Lwowa. Studia z dziejów Lwowa*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2005, s. 310, 322.